

Sygn. akt I C 101/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Łomży I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Jędrzejewska

Protokolant: Anna Świdarska

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2018 r. w Łomży

sprawy z powództwa Towarzystwa (...) S.A. w W.

przeciwko K. J.

o zapłatę

I. Powództwo oddała.

II. Zasądza od powoda Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz pozwanej K. J. kwotę 917 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

UZASADNIENIE

Powód Towarzystwo (...) S.A. W.

w pozwie skierowanym przeciwko pozwanej K. J. wniósł o orzeczeniem nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym aby pozwana zapłaciła powodowi kwotę 3.505,41 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 4.02.2017 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Uzasadniając żądanie powód wskazał, iż w dniu 31.07.2015 r. w Ł.

doszło do kolizji drogowej, polegającej na tym, że pozwana kierując pojazdem P. o nr rej. (...), wyjeżdżając z miejsca parkingowego uszkodziła zaparkowany pojazd R. (...) o nr rej. (...), po czym zbiegła z miejsca zdarzenia. Szkodę w pojeździe R. (...) o nr rej. (...), zgłoszono powodowi, który w dacie zdarzenia ubezpieczał posiadacza pojazdu P. o nr rej. (...) w zakresie odpowiedzialności cywilnej. Na podstawie decyzji z dnia 11.09.2015 r. powód wypłacił na rzecz poszkodowanej odszkodowanie w kwocie 3.505,41 zł. Zgodnie z art. 43 ust. 4 ustawy z dnia 23 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowanie, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia. Pozwana spowodowała szkodę z dnia 31.07.2015 r. po czym zbiegła z miejsca zdarzenia, a jej dane zostały ustalone przez policję na podstawie zapamiętanych przez świadka zdarzenia numerów rejestracyjnych pojazdu. W konsekwencji, powodowi służy wobec pozwanej roszczenie o zapłatę kwoty dochodzonej niniejszym pozwem. W celu polubownego zakończenia sporu pismem z dnia 13.01.2017 r. powód wezwał pozwana do zapłaty kwoty 3.505,41zł, jednak pozwana nie dokonała zapłaty. W związku z tym, zdaniem pozwanego wniesienie pozwu jest konieczne i uzasadnione.

Referendarz sądowy Sądu Rejonowego w Łomży nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 19.12.2017 r. sygn. akt I Nc 1998/17 uwzględnił powództwo w całości (k.-30).

Pełnomocnik pozwanej K. J. wniósł sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty, wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu pełnomocnik pozwanej wskazał, iż faktycznie w dniu 31.07.2015 r. pozwana podczas manewru wyjazdu z parkingu zarysowała auto R. (...) o nr rej. (...). Kolidacja była jednak na tyle mała, że pozwana nie poczuła jej. Odjechała z miejsca zdarzenia nieświadoma, że w ogóle do niego doszło. O wszystkim dowiedziała się dopiero po wizycie policjanta wezwanego na miejsce zdarzenia przez poszkodowaną. Jak wynika z notatki służbowej, sporządzonej przez sier. szt. P. M. „sprawca kolizji odjechał z miejsca zdarzenia nie w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, lecz w wyniku tego, że nie poczuł zaistniałej kolizji”. Podczas wizyty w domu pozwanej dokonano oględzin auta pozwanej i wykryto uszkodzenie na przedniej lampie. Widoczne było tylko zabrudzenie lakierem. Nie doszło do pęknięcia lampy. Po wizycie policjanta pozwana udała się do poszkodowanej, bez żadnych oporów podała numer polisy ubezpieczeniowej i przeprosiła za zaistniałą sytuację. Wobec powyższego, zdaniem pełnomocnika pozwanej, nie może być mowy o tym, że pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia. Ponadto pełnomocnik pozwanej kwestionował wycenę naprawy szkody dokonaną przez ubezpieczyciela, która w jego ocenie jest za wysoka.

Sąd Rejonowy w Łomży ustalił i zważył, co następuje:

W dniu 31.07.2015 r. A. M. jechała z dzieckiem do sklepu samochodem R. (...) o nr rej (...). Zaparkowała samochód przez sklepem (...) w Ł. przy Al. (...) i weszła do sklepu. Na piętrze tego budynku znajduje się Pizzeria (...) w której pracowała pozwana K. J.. Jej samochód P. o nr rej. (...) był zaparkowany przy wejściu na zaplecze. Pozwana wyjeżdżając z parkingu, podczas cofania zarysowała prawe drzwi przednie samochodu A. M. R. (...) o nr rej (...) oraz uszkodziła i zdeformowała drzwi tylne prawe a także zarysowała listwę drzwi przednich prawych i tylnych prawych (zeznania świadków: A. M. k.-67v-68, A. J. k.-68, P. M. k.-119v-120, opinia biegłego k.-75-96, wyjaśnienia pozwanej k.-114-114v). Pozwana jednakże nie poczuła aby doszło do kontaktu obu pojazdów, bowiem nie czuła żadnego uderzenia, zderzenia ani oporu z powodu zatrzymania się jej samochodu na boku samochodu poszkodowanej i nie świadoma uszkodzenia samochodu A. M. wróciła do domu (wyjaśnienia pozwanej k.-114-114v). A. M. po około godzinie wychodząc ze sklepu zauważyła uszkodzony samochód. Podszedł do niej świadek zdarzenia, który czekał na pizzę w samochodzie i widział zdarzenie i powiedział jej, że osoba kierująca samochodem, którego numery rejestracyjne jej podał, cofając, uderzyła w drzwi jej samochodu, powodując jego uszkodzenie i odjechała z miejsca zdarzenia. Świadek chciał pozostać anonimowy. A. M. zadzwoniła na Policję (zeznania świadka A. M. k.-67v-68). Na miejsce zdarzenia przyjechał sier. szt. P. M., który na podstawie podanych przez A. M. numerów rejestracyjnych pojazdu pozwanej ustalił miejsce jay zamieszkania i razem z A. M. udali się na ulicę (...). Zastali tam pojazd przy posesji na chodniku. Sier. szt. P. M. obejrzał pojazd pozwanej, stwierdzając brak widocznych uszkodzeń. Po jakimś czasie wyszedł z posesji dziadek pozwanej A. J. i zapytał go o właściciela pojazdu. Powiedział, że w czasie zdarzenia kierować mogła pozwana, której nie ma teraz w domu. Zadzwonił do niej z pytaniem gdzie teraz jest. Pojechali na wskazaną posesję gdzie przebywała pozwana. Sier. szt. P. M. poinformował ją o zdarzeniu. Była zdziwiona i nie wiedziała, że doszło do kolizji. Wyjaśniła, że była zmęczona i nic nie poczuła. Nie negowała swojej winy. Została ukarana przez sier. szt. P. M. mandatem karnym w wysokości 100 zł za spowodowanie kolizji, który przyjęła. Podała jednocześnie dane ubezpieczyciela jej pojazdu (zeznania świadków: A. M. k.-67v-68, A. J. k.-68, P. M. k.-119v-120, opinia biegłego k.-75-96, wyjaśnienia pozwanej k.-114-114v).

W dniu 3.08.2015 r. poszkodowana A. M. zgłosiła szkodę do powoda Towarzystwa (...) S.A. W. (zgłoszenie szkody k.-13-15).

Powód decyzją z dnia 11.09.2015 r. przyznał poszkodowanej A. M. odszkodowanie za uszkodzony pojazd R. (...) o nr rej (...) w kwocie 3.505,41 zł (decyzja k.-20, potwierdzenie wykonanej operacji k.-21).

Wezwaniem z dnia 13.01.2017 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 3.505,41 zł w terminie 14 dni od otrzymania wezwania tytułem regresu dotyczącego szkody nr (...) z uwagi na zbiegnięcie z miejsca zdarzenia, na podstawie art. 43 ustawy z dnia 23 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (wezwanie k.-25).

W ocenie Sądu powództwo jako niezasadne nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód dochodził od pozwanej kwoty 3.505,41 zł tytułem roszczenia regresowego na podstawie art. 43 ust. 4 ustawy z dnia 23 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z uwagi na zbiegnięcie pozwanej z miejsca zdarzenia.

Zgodnie z art. 43 ust. 4 ustawy z dnia 23 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zakładowi ubezpieczeń przysługuje prawo dochodzenia od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowanie, jeżeli kierujący zbiegł z miejsca zdarzenia.

W ocenie Sądu powód nie udowodnił, iż pozwana po spowodowaniu szkody w pojeździe poszkodowanej A. M. R. (...) o nr rej (...) w dniu 31.07.2015 r. zbiegła z miejsca zdarzenia.

Na uwagę w niniejszej sprawie zasługuje fakt, iż powód swoje roszczenie opiera jedynie na twierdzeniach poszkodowanej A. M., która jednakże nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Swoje roszczenia zaś opierała na informacjach uzyskanych od rzekomego świadka zdarzenia, którego danych jednakże nie ujawniła. Zeznała w niniejszej sprawie, iż świadek czekał na pizzę w samochodzie i widział zdarzenie. Powiedział, że cofając samochodem pozwana uderzyła w jej samochód, spojrzała przez lusterko i odjechała. Nie zna jednakże danych tego świadka, gdyż chciał zachować anonimowość.

Pozwana K. J. jednakże zaprzeczyła aby zbiegła z miejsca zdarzenia. Wyjaśniła, iż nie poczuła aby doszło do kontaktu obu pojazdów, bowiem nie czuła żadnego uderzenia, zderzenia ani oporu z powodu zatrzymania się jej samochodu na boku samochodu poszkodowanej i nie świadoma uszkodzenia samochodu A. M. wróciła do domu (wyjaśnienia pozwanej k.-114-114v). Dopiero od funkcjonariusza policji dowiedział się, że uszkodziła samochód A. M.. Niczego się nie wypierała. Stwierdziła, że jeżeli jest świadek to nie będzie się wypierał. Policjant stwierdził, że po uszkodzeniach jej samochodu zastanawiające są uszkodzenia pojazdu poszkodowanej. Przyznała się do winy skoro u niej była rysa i ktoś to widział, Zaprzeczyła jednakże aby uciekła z miejsca wypadku. Dostała mandat 100 zł za kolizję. Nie została ukarana za ucieczkę z miejsca zdarzenia bo policjanci stwierdzili, że to nie była ucieczka.

W ocenie Sądu znamienne znaczenie w niniejszej sprawie mają zeznania funkcjonariusza policji sier. szt. P. M., który był na miejscu zdarzenia i rozmawiał z pozwaną na temat jego przebiegu. Zeznał on, iż pamięta, że już w rozmowie z pozwaną, oświadczyła, że nie poczuła tego uderzenia. Wynioskował z tej wypowiedzi, że naprawdę tego nie poczuła. Świadczyły o tym niewielkie uszkodzenia obydwu pojazdów. Pozwana mówiła, że nie wypiera się, że mogło dojść do tej kolizji ale twierdziła, że nie poczuła tego. Mówiła, że jest zmęczona i że jest po kilkunastogodzinnej pracy. Mówiła, że kilka dni tak pracowała i dlatego mogła tego nie poczuć. Pamiętał, że pojazd sprawcy znaleźli na ulicy (...). Nie ukrywała tego samochodu. Stał na chodniku przy głównej drodze. W jego ocenie pozwana nie chciała uciec z miejsca zdarzenia. Była zdziwiona i nie wiedziała, że do kolizji doszło. Wówczas wyjaśniła, że była zmęczona i nic nie poczuła. Gdyby miał jakiegokolwiek obiekcje, że pozwana specjalnie oddaliła się z miejsca zdarzenia sporządziłby odręcną notatkę do firmy ubezpieczeniowej, że zachodzi podejrzenie ucieczki z miejsca zdarzenia. Nie ma cienia wątpliwości po reakcji pozwanej i rozmowie z nią, że świadomie nie uciekła z miejsca zdarzenia. Tłumaczyła, że długo pracuje, że jest ciężko, że jest zmęczona. Przyjęła mandat. W jego ocenie było faktycznie tak jak mówiła. Dostała dosyć niski mandat. Gdyby nie miał wątpliwości, że ta osoba specjalnie uciekła na pewno

mandat nie byłby w taki niskiej wysokości. Pozwana nie była osobą, która w jakikolwiek sposób zamierzała uniknąć odpowiedzialności. W jego ocenie nie wiedziała co się stało. Kobiety mają inne odczucie sytuacji niż mężczyźni i faktycznie mogła tego nie poczuć (k.-119v-120).

Zdaniem Sądu zeznania powyższego świadka jako funkcjonariusza zaufania publicznego polegają na prawdzie. Wynika z nich, iż pozwana była zaskoczona informacją o spowodowaniu przedmiotowej kolizji albowiem nie poczuła, iż doszło do kontaktu jej pojazdu z pojazdem uszkodzonej A. M.. Dlatego też nie świadoma uszkodzenia jej pojazdu odjechała z miejsca zdarzenia do domu. Zatem w ocenie Sądu zachowania pozwanej nie można uznać jako zbiegnięcie z miejsca zdarzenia.

Jak wynika z orzecznictwa Sądu Najwyższego nie każde oddalenie się z miejsca zdarzenia należy traktować jako zbiegnięcie.

Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 18.11.1998 r. II CKN 40/98 „zawarte w umowie ubezpieczenia słowo „zbiegł”, którego synonimem może być słowo „uciekł”, użyte zostało celowo, aby nie każde oddalenie się kierowcy z miejsca wypadku, czasami usprawiedliwione okolicznościami zdarzenia, powodowało utratę ochrony ubezpieczeniowej. Aby zatem przypisać kierowcy zachowanie określone w sposób: „zbiegł z miejsca wypadku”, należałoby wykazać, iż kierowca „szybko” w celu jego nie zauważenia, opuścił miejsce wypadku bez zamiaru powrotu. Tylko takie bowiem zachowanie daje się określić jako zbiegnięcie z miejsca wypadku. Jeżeli kierowca opuścił miejsce wypadku w towarzystwie świadka zdarzenia w celu powiadomienia Policji, a następnie powrócił na to miejsce, to nie można twierdzić, że zbiegł z miejsca wypadku”.

W wyroku z dnia 27.03. 2001 r. IV KKN 175/00 Sąd Najwyższy wskazał, iż „momentem decydującym o przyjęciu, że sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia jest ustalenie, że oddalając się z miejsca zdarzenia, czynił to z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności, „w szczególności w celu uniemożliwienia identyfikacji, roli, jaką odegrał w zdarzeniu oraz stanu, w jakim znajdował się w chwili wypadku”. Nadto, takie zachowanie sprawcy powinno odznaczać się zwartością czasową”.

Pozwana po poinformowaniu jej o spowodowaniu przedmiotowej kolizji nie wypierała się swojej winy, podała dane firmy ubezpieczającej jej pojazd oraz przyjęła mandat karny za spowodowanie kolizji. Podkreślenia w tym miejscu wymaga także fakt, iż pozwana nie została ukarana mandatem karnym za ucieczkę z miejsca zdarzenia. Bowiem jak zeznał sier. szt. P. M. gdyby miał jakiegokolwiek obiekcje, że pozwana specjalnie oddaliła się z miejsca zdarzenia sporządziłby odręcną notatkę do firmy ubezpieczeniowej, że zachodzi podejrzenie ucieczki z miejsca zdarzenia. Nie ma cienia wątpliwości po reakcji pozwanej i rozmowie z nią, że świadomie nie uciekła z miejsca zdarzenia. Gdyby nie miał wątpliwości, że ta osoba specjalnie uciekła na pewno mandat nie byłby w taki niskiej wysokości.

Potwierdzeniem przebiegu zdarzeń w dniu 31.07.2015 r. jest również treść notatki służbowej, sporządzonej przez sier. szt. P. M. na zapytanie czy pozwana zbiegła z miejsca zdarzenia. Zapisał w niej, iż „W mojej ocenie sprawca kolizji odjechał z miejsca zdarzenia nie w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności, lecz w wyniku tego, że nie poczuła zaistniałej kolizji” (k.-17).

Biorąc zatem powyższe pod uwagę zdaniem Sądu w świetle zeznań sier. szt. P. M. i braku jakichkolwiek dowodów przeciwnych, zachowanie pozwanej bezpośrednio po przedmiotowym zdarzeniu nie miało na celu uniknięcia odpowiedzialności za spowodowanie szkody w pojeździe uszkodzonej A. M.. Oddaliła się ona z miejsca zdarzenia nie będąc świadoma uszkodzenia jej pojazdu albowiem nie poczuła, iż doszło do kontaktu obu pojazdów. Za takim stanowiskiem przemawia dodatkowo zakres uszkodzeń obu pojazdów, które były praktycznie niewidoczne w pojeździe pozwanej i niewielkie w postaci głównie zarysowań na drzwiach i listwach prawej strony pojazdu uszkodzonej A. M.. Brak jest również w sprawie bezpośredniego świadka zdarzenia. Z zeznań A. M. zaś nie wynika, aby rzekomy świadek wskazywał na zachowania pozwanej świadczące w sposób nie budzący wątpliwości, iż miała świadomość spowodowania kolizji i celowo w zamiarze uniknięcia odpowiedzialności zbiegła z miejsca zdarzenia. Nie wskazywał on bowiem na to aby pozwana po uszkodzeniu pojazdu A. M. wysiadła z samochodu, widziała spowodowane uszkodzenia i celowo odjechała licząc na to, że nikt tego nie widział i w ten sposób uniknie

odpowiedzialności. Wręcz przeciwnie po poinformowaniu przez funkcjonariusza Policji o zaistniałym zdarzeniu była zaskoczona tą informacją, twierdząc, iż nic nie poczuła ale nie wypierała się, że mogło dojść do niego z jej winy. Z pewnością gdyby miała świadomość spowodowania przedmiotowej szkody i jej zamiarem było uniknięcie odpowiedzialności jej reakcja byłaby zupełnie inna. Podkreślenia przy tym wymaga fakt, iż pozwana jest dość młodym kierowcą. W chwili zdarzenia miała 24 lata i nie obowiązywały ją żadne zniżki na ubezpieczenie OC, w obawie przed utratą których miałyby zbiec z miejsca zderzenia.

Z tych też względów Sąd wobec braku przesłanki z art. 43 pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152) orzekł jak w wyroku.

O kosztach procesu rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażoną w art. 98 kpc oraz na podstawie § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015, poz.1804). Na koszty procesu poniesione przez pozwaną składa się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 900 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.